

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Ruman.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 18. Tel. 308-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hauso

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 387-67

Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.

Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

P. K. O. Katowice 308 551.

REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Pasaż 1. Telefon Nr. 3857.

Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednołiniowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Zagwarantowanie niepodległości Austrii

Wstępne wyniki konferencji między Lavalem a Mussolinim

Paryż. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Mussolini i Laval poza przewidzianymi konwencjami, postanowili po przeciągły gospodarcze między państwami nadunajskimi. Pozostaje jeszcze do uregulowania sprawy określenia terminu, od którego obywatele włoscy w Tunisie przestaną korzystać z obycznych przywilejów. Sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Leger i dyrektor departamentu spraw afrykańskich wraz z włoskim podsekretarzem stanu Suvichem, mają zakończyć opracowanie tekstu układu w tej sprawie.

Paryż. Havas donosi z Rzymu: Po rozumieniu w sprawie konwencji, gwarantującej niepodległość Austrii, zostało osiągnięte. Francja i Włochy zobowiązują się do zgadnego współdziałania w razie zagrożenia niepodległości Austrii i zapraszają wszystkie państwa graniczące z Austrią, a w czasie późniejszym Rumunię i Polskę, do podpisania paktu, gwarantującego polityczną niezależność Austrii. Włochy, Czechosłowacja, Jugosławia, Niemcy, Węgry i Austria, mają podpisać pakt wzajemnej pomocy przeciwkoingerencji politycz-

nej lub akcji, zmierzającej do pogwałcenia integralności terytorialnej jednego z tych państw. Różnica poglądów istnieje jeszcze tylko w sprawach kolonialnych. Całkowite porozumienie osiągnięte będzie prawdopodobnie w ciągu 7. b. m.

Rzym. Po bankiecie, wydanym przez Mussoliniego w pałacu weneckim odbyło się ogólne przyjęcie dla sfer dyplomatycznych i towarzyskich stolic. Podczas przyjęcia Mussolini otrzymał złotą rozonową z Lavalem i ambasadorem niemieckim przy Kwirynale.

Masowe aresztowanie wśród studentów sowieckich

Berlin. Według doniesień z Moskwy, władze sowieckie dokonały licznych aresztowań w 4 państwowych uniwersytetach: w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i Kijowie — wśród studentów. Aresztowania rozpoczęły się w ostatnich dniach grudnia i trwały przez kilka dni.

O rozmiarach tej akcji sowieckiej politycznej świadczy sama liczba aresztowanych. Ogółem aresztowano około 700 studentów, których oskarżono o przynależność do zakonspirowanych jacyczej opozycji lewicowej. Przeszedł 80 proc. aresztowanych studentów należał do Komosomu.

Podczas przeprowadzonych dochodzeń w Charkowie i Kijowie ustalono, że emisarz opozycyjnej grupy Zinowiewa nawiązał łączność z komunistami ukrai-

nskimi. Platformą porozumienia w tym wypadku stało się postanowienie federalnej konstytucji sowieckiej, uznające prawo republiki ukraińskiej do wystąpienia ze Związku Sowieckiego. Urzeczywistnienie tego punktu stało się główną podstawą pozwolenia grupy Zinowiewa z komunistami ukraińskimi, przyczem Uralina, jako państwo niepodległe, miała zatrzymać ustroj sowiecki.

Celem rozpatrzenia spraw tak znacznej liczby aresztowanych, w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i Kijowie stworzono specjalne trybunały, które wydawały będą wroty w trybie przyspieszonym. Część aresztowanych studentów została już skazana na zesłanie na Wyspy Solowieckie. Część mniej obciążonych ma być zesłana na Syberię.

Demonstracja uciekiniera z Niemiec przed ambasadą niemiecką w Warszawie

przed ambasadą niemiecką w Warszawie.

Warszawa. Policja zatrzymała i aresztowała 50-letniego Jankiela Arona Erenreicha, który w dniu 4 bm. usiłował urządzić demonstrację przed gmachem ambasady niemieckiej przy ul. Piasta XI. Zaścisłe miało następujący przebieg: W godzinach południowych Erenreich rzucił butelkę w okna ambasady. Butelka wybiła szybę na parterze gmachu i wpadła do wnętrza. W butelce znaj-

dowała się kartka, na której był opis ostatnich przeżyć Erenreicha. Mieszkał on od 28 lat w Niemczech, dorobił się tam majątku, a ostatnio musiał się ratować ucieczką i znalazł się w Polsce w kompletnej nędzy. Pragnął zaprotestować. Erenreich wybrał tę drogę i usiłował urządzić demonstrację. Erenreicha osadzono w areszcie centralnym przy ulicy Danilowiczowskiej.

Nowe represje litewskie wobec Niemców w Kłajpedzie

Aresztowanie 4 po słów niemieckich.

Berlin. — Niemieckie biuro informacyjne podaje następujące szczegóły o onegdalszym posiedzeniu sejmu Kłajpedzkiego.

Po złożeniu wyjaśnień przez jednego z posłów partii robotniczej oraz jednego z posłów stronnictwa ludowego, przewodniczący sejmu zamknął posiedzenie na 10 minut.

Po upływie tego terminu posłowie chcieli się ponownie do sali posiedzeń, lecz podobnie jak w dniu 29 grudnia zastali sale zamknięte.

Wobec tego grupa posłów udała się do biura prezydium sejmu. Wkrótce potem przybył tam kierownik litewskiej policji politycznej, który zażądał wydania 4-ch połos oświadczenie, że na zasadzie ustawy wyborczej mandaty ich uważa należy za wygasłe.

Naczelnik kancelarii sejmowej musiał ustąpić przed gwałtem i czterej poślowie zostali aresztowani przez policję. Pozostał na miejscu postowie uchwalili ostry protest przeciwko pogwałceniu przepisów i wprowadzeniu policii do gmachu sejmowego.

Aby uniemożliwić zebranie się sejmu kłajpedzkiego w najbliższym czasie, gubernator Kłajpedy ogłosił rozporządzenie o zamknięciu nadzwyczajnej sesji sejmowej, która zresztą nie odbyła właściwie żadnego posiedzenia.

Zarządzenie to tłumaczone jest chęcią przeszkanienia w uchwaleniu votum nieufności dla dyrektora Bruweltaisa i umożliwienia mu dłuższego pozostania u władz. W następstwie tego zarządzenia sytuacja na obszarze Kłajpedy znacznie się zaostryła.

Wymiana odznaczeń między Lavalem a Mussolinim

Rzym. Po bankiecie Mussolini udekorował min. Lavala wielkim krzyżem orderu św. Maurycego i św. Łazarza, min. Laval zaś wręczył Mussolinemu odznaki wielkiego krzyża Legii Honorowej.

Rozruchy chłopskie w Meksyku

Vera Cruz (Meksyk). Grupa chłopów zaatakowała posterunek policyjny w miejscowości Tuksta, liczącym około 10.000 mieszkańców. Zandarmi dali salwę do atakujących, raniając kilka osób. Atak miał zrekomo na celu objęcie władzy przez włóczęń. Wysłano wojsko celem usmierzenia zbuntowanych chłopów.

Smierć czterech narciarzy po śnieżną lawiną

Mediolan. Dzięki obfitym opadom śnieżnym Dolomity w południowym Tyrolu zarośli się od tłumów narciarzy, jednocześnie jednak opady spowodowały powstanie niebezpieczestwa lawin. Wysłano sprzątanie pannu, a także piecota.

Onegdaj po południu nieszcześć spotkało grupę turystów, którzy pod kierownictwem trenera narciarskiego Lubera z Monachium wybrali się na wycieczkę na masowy Marmolat.

W pewnej chwili zerwała się olbrzymia lawina, która z wysokości kilkuset metrów runęła w dół frontem 200-metrowej szerokości, zmiatając wszystko, co napotkała po drodze. Turysti znaleźli się w samym środku lawiny i został przeszypani masami śnieżnymi.

Katastrofa widziała pewien włoski narciarz, który jechał właśnie ze schroniska Fadaja i natychmiast zawiadomił oddział milicji faszystowskiej i okolicznych górali, oraz turystów w schronisku.

Kilkadziesiąt osób rzuciło się do wyżonej pracy, aby ratować nieszcześliwych. Jeden z zasypanych zdolał sam wygrzebać się ze śniegu. Wkrótce wydobyto sześciu pozostałych.

Rzym. Lawina, która zasypała narciarzy, runęła z tak szalonej szybkością, że o ucieczce nie mogły być mówić. Zasypani turyści byli poczatkującymi narciarzami, szkolącymi się pod kierunkiem trenera. Niestety, czterech z nich, w tym trener Lubera oraz dwie panie już nie żyły. Dwu lekko poszwankowanych ułożono w szpitalu. Zabici i ranni byli wszyscy obywatelem niemieckimi. Zwłoki ofiar tragicznej katastrofy górskiej przewiezione będą do Rzeszy.

Zniżki teatralne

dla Czytelników „Polski Zachodniego”. Administracja nasza wydaje asygnaty założone na nast. przedstawieniu Teatru Polskiego w Katowicach:

Szroda, 9 stycznia o godz. 20-tej, — „Jutro pogoda”. Kupon Nr. 69, Nr. 70 i Nr. 71 albo Nr. 84, Nr. 85 i Nr. 86.

Czwartek 10 stycznia o godz. 20 (premiera), Sobota 12 stycznia o godz. 20-tej,

Niedziela 13 stycznia o godz. 20-tej, — „Cielo wiek, który nie pije”. Kupon Nr. 88, Nr. 89 i Nr. 90.

Film „śląski” w Niemczech wycofany

BERLIN. Wyświetlany od tygodnia w głównym kinie Ufa w Berlinie film p. t. „O Prawo Ludzkie”, wyprodukowany przez firmę niemiecką „Arys”, został z programu usunięty.

Treść filmu osnuta była na walkach o Górnego Śląska. Film ten narazie nie będzie w całych Niemczech wyświetlany.

Wycofanie filmu nastąpiło, jak słyszać, na życzenie kancelra Hitlera.

* * *

Dziwnie jest, że tego rodzaju filmy dotychczas w Niemczech produkuje i że potrzeba aż tak wysokiego zarządzenia, by wyświetlanie takiego filmu uniemożliwić.

Z procesu Niemców w Kownie

RYGA. Z Kowna donoszą: W procesie kłajpedzkiem sąd wojskowy zakonczył już przesłuchanie oskarżonych. Wszyscy oni z wyjątkiem jednego nie przyznają się do winy. Badanie oskarżonych mimo to ustalo następujące fakta: Odbywanie ewiczeń wojskowych przez młodzież narodowo-socjalistyczną, pobieranie przez nauczycieli niemieckich w Kłajpedzie dodatkowego wynagrodzenia od rządu niemieckiego, wreszcie uzyskiwanie przez polscy kłajpedzki zgody rządu niemieckiego na objęcie przez nich stanowisk funkcjonariuszy policyjnych. Pozatem ustalono, że narodowi socjalisci w Kłajpedzie utrzymywali stosunki z narodowymi socjalistami w Łotwie i Estonii.

Silne mrozy w Moskwie

MOSKWA. W Moskwie panują wielkie mrozy. Onegdaj w nocy zanotowano 32 stopni, a w okolicy 38 stopni.

Pełna tabela wygranych z II. dnia ciągnienia Loterji na stronie 6-ej

Ilość Żydów w Niemczech gwałtownie spada

Berlin. Według sprawozdania narodowo-socjalistycznego urzędu na polityki rasy, w którym oznaczał żydowskiego, zamieszkujących Niemcy, spadła z 564,379 w 1925 do 499,682 w r. 1933. Spadek ten wyniósł zatem 64,697, czyli 11,5 proc. i spowodowany był głównie emigracją oraz zmniejszeniem się liczby urodzin. Od spisu ludności w Niemczech, w czerwcu r. 1933, liczba ta niezwłocznie uległa dalszemu zmniejszeniu, przyczem stwierdzono szczególnie mały przrost urodzin. W samym Berlinie mleczka obecnie 160,500 żydów.

Zwycięstwo Paragwajczyków

Asumption. Wojska paragwajskie na odkinku Capienda sniszczyły i rozbily pułk piechoty boliwijskiej opanowując Lapachó. Wzięto wiele ilość jeno jeno. W ręce zwycięzcy dostał się tuż położony w postaci wielkiej ilości broni palnej i artylerii.

Przedłużenie stanu wyjątkowego w Hiszpanii

Madryt. Stałe urzędzące specjalna delegacja Kortezów upoważniła rząd madrycki do dalszego przedłużenia stanu wyjątkowego na całym obszarze Hiszpanii.

Wojsku nie podoba się film „Sluby Ułańskie”

Lwów. Wczoraj w dyrekcji jednego z kinoteatrów lwowskich zjawisko się delegacja korpusu podoficerskiego we Lwowie, wyrażając zastrzeżenia przeciwko niektórym fragmentom filmu „Sluby Ułańskie”. Dyrekcja teatru przychylając się do żądania delegacji zarządu niezwłocznie wyciągnęła zakwestionowanych scen z taśmy filmowej.

Smierć pod lodem

Poznań. W dzielnicy Poznania Solaczku w czasie ślimażania się dzieci na lodzie w dobach po egzaminie wydarzył się tragiczny wypadek. W pewnej chwili pękł lód i trzech chłopców w wieku od 11 do 13 lat wpadło w przerebel i utonęło.

Likwidacja strajku na kopalni „Bańska”

BEDZIN (tel. Wł.). W dniu wczorajszym starosta powiat. w Bedzinie p. Józef Boża przyjął w godzinach przedpołudniowych delegację robotników strajkujących na kopalni „Bańska”,łożoną z 10 uczestników. Delegaci przedstawili staroście swoje bieżące, prosiąc go o włączenie ich w opiekę i dopomaganie do likwidacji zatarzu z właścicielami kopalni oraz zasekwestrowanie należnych robotników założości zarobkowych. Starosta przyczeki delegacji ropatrzył przyczynę prośby strajkujących robotników. Wczoraj w godzinach popołudniowych 40 górników, którzy pozostawali dotychczas w podziemiach kopalni od przeszło tygodnia, wyszli na powierzchnię. W ten sposób strajk został zlikwidowany całkowicie.

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzynica

z włoskiego przełożonego Haleka Wiśniowska.

(ciąg dalszy.)

— Opowiadania! Znowu to dziecko! Lecz cóż ty myślisz, że one się liczy?

— Chciałabym, żebyś był słyszał dzisiejszą wieczorną rozmowę, byś się przekonał, czy ono się liczy. Wiesz, co mi muszę powiedzieć? Ze przybycie tego dziecka umocniło pozycję Malaczki.

— Ależ czyż przedtem nie mówiła ty sama, że ci się zdaje, iż Malaczka nie może go znośić?

— Była podejrzliwa, jak długo myślała tak, jak ty, jak ja, jak wszyscy, że mały jest dzieckiem pana i że jego przybycie tutaj poprzedza przybicie matki, to znaczy pani. Teraz, gdy to niebezpieczeństwo zniknęło...

— Jesteś zatem teraz pewna, że chłopiec nie jest synem pana?

— Najpewniejsza. Samo dziecko mi opowiadało w czasie lekcyj, że jego stary był adwokatem, że umarł, a mama jest w Ameryce.

— Nigdy mi o tem nie mówiła.

— Nie było potrzeba.

Ta bezcelna odpowiedź napełniła Bełę podziwem.

— Ty jesteś całkiem stworzona na panią!

— Może, ale nie w Brifad.

— Zobaczmy to! — wykrzyknął sluga, uderzając piękną w stół. — Znam Gezę Tietze: nie może się objeść bez kobiet!

— Papo!

— Przepraszam cię. Mówię w najlepszej myśl. —

Małżeństwo, małżeństwo.

Anglia zaskoczona odroczeniem wizyty Flandina i Lavala w Londynie

Londyn. Decyzja rządu francuskiego odłożenia wizyty Flandina i Lavala w Londynie do początku lutego po sesji Rady Lig, zapadła dla londyńskich kół oficjalnych nieopodal.

Do ostatniej chwili zapowiano, że Flandin i Laval przybędą do Londynu w najbliższy wtorek i że stosowne przygotowania brytyjskie są w toku. Poformowane kolejne komentują, że również niektóre dzienniki londyńskie komentują ten nieopodalny czas, jako dowód, że wizyta Lavala w Rzymie nie będzie posiadała znaczenia jakie do

tej perywetki przywiązywano i że rozmowy tym samym konkretnie uzgodnione projektu zatwierdzenia sprawy terytorialnych i mniejszościowych w Afryce pomiędzy Francją i Włochami. Wątpliwym natomiast jest, aby rozmowy rymskie mogły znaczenie posiadają, na przykład, rozwiązanie sytuacji w centralnej Europie.

„Daily Herald” wyraźnie nazywa Lavalą do Rzymu ratowaniem sytuacji Lavala, usiłowanym zachowania właściwego planu, z pozostałem bardziej ambitnych planów i projektów na później.

Więcej murarzy i cieśli potrzebuje Francja niż bezrobotnych inżynierów

Paris. Pocztowy tygodnik „Candido” ogląda przebieg dwugodzinnej rozmowy średniego współpracownika z premierem Flandinem na temat polityki gospodarczej i ogólnego rządu. Mówiąc o uzdrawieniu rynku zbożowego, premier podkreślił, że jest zdecydowanym przeciwnikiem cen, zgórzy narzuco-

nymi intensywniejszego rozwoju gospodarczego i nadwyżki budżetowej. Reformy konstytucyjne nie należy przeprowadzić w trybie zbyt nagłym. Najważniejszą jest sprawa uregulowania stosunku władzy wykonawczej do władz prawodawczych. Przewidywana jest m.in. również zmiana systemu głosowania. Ponawianie na następne zapowiedź reformy sądownictwa w duchu zapewnienia mu całkowitej niezależności.

Na zapytanie, co odpowiecie tym Francuzom, którzy zaczynają zachwycać się Hitlerem i jego narodowym socjalizmem, Flan-

din oświadczył:

Francuzi są zbyt intelligentni na to, aby

zgodzili się na upodlenie dyktatury, która

zadulnia więzienia, paralizuje języki i ska-

zuje całą ludność na życie w milczeniu i strachu.

Łotwa jest wdzięczna Polsce za okazaną pomoc

Ryga. „Latvijas Karelīvs”, pisząc o uroczystościach dyneburskich podkreśla: „Słowa ówczesnego Naczelnika Państwa polskiego Marszałka Piłsudskiego, że chce on dopomóc Łotwie, by zdobyć przyjaźń, należą cenić wysoko. Na-

szta ówczesna sytuacja polityczna i militarna — pisze w dalszym ciągu dzień-

Minister Eden nie wierzy w możliwość wybuchu wojny

London. W inowrocławskiej rozmowie w Newcastles lord Eden wyraził ubolewanie, że tyle mówi się o niebezpieczeństwie grożącej wojny. Woina nie grozi, ostatni tygodni rok ubiegły przyniósł znaczącą powrót sytuacji. Lord Eden jest przeciwkiem projektów umiędzynarodowienia lotnictwa pod egidą Lig Narodów. Dopiero gdy świat rozbroi się można będzie realizować takie pomysły. Ale od tego jeszcze daleko. Rok 1935 wykaże, czy postradimy uczyńnic z Lig Narodów skutecz-

nie odstraszyły Polski od udzielenia pomocy w cieźkiej dla Łotwy chwili, nie żądając rekompensaty ani zobowiązań. Postępowanie Polski było podkutowane tylko zyczliwością, gdyż między nimi nie istniała żadna umowa.

Na każdym kroku Polska starała się okażeć Łotwie swoją przyjaźń.

Sukces komunistów w Chinach

Szanghaj. Według niepotwierdzonych wiadomości oddziały komunistów chińskich zajęły Kueting w odległości 50 km od Kuanfang, stolicy Kueiczeu. Inne oddziały komunistyczne miały zaatakować Uegan.

Wieści z całej Polski

(x) Spis poległych, zmarłych i zaginionych żołnierzy.

Miedzynarodowy Komitet Czerwonych Krzyży w Genewie podał dla władzom Czerwonych Krzyży wszystkich państw, że w Polsce ukazała się publikacja Wojskowego Biura Historycznego, zawierająca nazwiska poległych, zmarłych i zaginionych żołnierzy polskich w czasie wojny 1918–1920. Publikacja ta opracowana została na podstawie materiałów i archiwów Polskiego Czerwonego Krzyża. Spis zawiera 47,055 nazwisk poległych i 54,069 nazwisk zaginionych. Wśród poległych znajdują się 40 nazwisk kobiet, w tem 15 plegniarek.

(x) Sprzedal ubranie z... 1000 zł.

P. Brzeszczel z Równego kupił sobie nowy garnitur. Okazało się jednak, że był na niego za szeroki, postanowił więc nawet ze strata go sprzedać. Zawolał kilku handelców i próbował im sprzedać garnitur, ale cena widocznie nie spodobała się. Ostatecznie brzeszczel zrezygnował ubrany jeszcze raz swój garnitur i pojechał w nim na jarmark do pobliskiego małego miasta Ludwipol. Tu wpadł na myśl, że skoro nie sprzedaje garnituru handelom, może go sprzedać chłopom w czasie jarmarku. Przebrał się więc, garnitur odwrócił i spróbował szczerze, ale nie zresztą, obiecać ze skutkiem. Jakis tleżeczka chłop zdecydował się zakupić ubranie i wynieść gołówkę za 40 zł. Brzeszczel wrócił na jarmark do Równego z dobrą myślą. Nagle przypomniał sobie, że w międzyczasie schował się do kleszczu garnituru 1000 zł, o czym całkiem zapomniał. Obecnie Brzeszczel szuka przyszłowego wiatru w polu, owoego chłopca, który sprzedział kostium. Ma ciągle nadzieję, że go odnайдzie.

(x) Masowe zatrucie mięsem.

W Sokolówce Podlaskim wydarzył się wypadek masowego zatrucia mięsem. Jan Owczarzak otrzymano ze Świdwic przesypane z kiełbasy. Wszyscy domowcy w liczbach 9 osób ulegli zatruciowi, przy czym 8-latek córka Owczarka, Teresa, zmarła. Zatrutych w stanie groźnym przeniesiono do szpitala.

(x) Uzdrowiskowe wille na Bałtyku.

W lutym i w marcu ma być sprzedanych w Ciechocinku i licytacji około 30 will z powodu zaledwie w spłatach zaciągniętych pożyczek. Właściciele tych will zadłużeni są w miejscowościach towarzystw kredytowych.

W kilku wierszach...

Epidemia malarii w okręgu Kęgalla pochłonęła już prawie 3000 ofiar, w tym 1000 dzieci. Personel szpitalny jest przede wszystkim prac.

Statystyka, ogłoszona przez ministerstwo komunikacji wykazuje, iż w roku 1934 na ulicach i szałasach białej Brytanii wypadki w ruchu motorowym spowodowały 7200 wypadków śmiertelnych i 225 tys. wypadków porannej i obrażeń.

Dziennik hiszpański „Informaciones” donosi, że śledztwo w sprawie kontrabandy broni wykazało winę dwóch d. ministrow gabinetów republikańskich.

OWIĘZIENIE. — Dla którego mówiąc wile, zo nowa sukuń twojej żony jest cytrynowa, kiedy ona jest rózowa?

— Bo pleniarze dała mi wycinek żony zo moje, jak z cytryny.

stry, jaką miał, zmarłej, gdy on był całkiem dzieckiem i dlatego prawie my obecji, bo przyszedł na świat o osiemnaste lat później od niej. Radu był zatem istota, przyznana do niego z krwi, tak, ale nie z nazwiska, ani też z uczucia! A jednak powinien być jego spadkobiercą, gdyż Geza Tietze bliższych krewnych nie miał.

Nie miał krewnych, ale miał uczucia. I czego to nawet było słusne, aby one zeszły na drugi plan, dla konwencjonalnych względów? Co zrobił kiedy dla niego ten Radu Bodrenyi, który w dwudziestym drugim roku życia zdolał już puścić dwa majątki, a teraz żył z lichwiarz, czekając, kiedy on, Geza Tietze, wyciągnie nogi? Pisnął dla niego dwa lub trzy razy do roku: list z życzeniami na Boże Narodzenie; i jeszcze jakiś w ciągu roku z żądaniem pieniędzy.

Tym razem w Niemc, gdzie chwilowo przebywał, Radu przesyłał życzenia, a także wzywał szybką pomocą działka, by mógł zatkać usta setce niecierpliwych dostawców, którzy z końcem roku stawali się brutalni, domagając się zapłaty, jaką im się świecie należała.

Znudzonym gestem Geza Tietze napisał na małym bloczku, jaki miał pod ręką: „Dwudziestu tysięcy franków panu Radu Bodrenyi w hotelu Negresco w Niemc”. Przepisał te cyfry przez kalkę słownie, jak zwykły był czynić zawsze, ilekroć posyłał wnukowi pieniądze z brzegiem warg wymówił:

— Niedlegal!

Inne listy otwierał, zamkiał, opatrywał notatkami.

I wreszcie ukazał się ten, którego Geza Tietze oczekiwany od kilku dni, z niką jednak nadzieja otrzymała go.

Tymczasem nadszedł.

(ciąg dalszy nastąpi).

Gazetka dla dzieci i młodzieży nr. 1

Drodzy Czytelnicy i Czytelniczki!

Idzie do Was pierwszy numer Gazetki, która pragnie być radością i największym przyjacielem dzieci i młodzieży. Zarówno tych, którzy upatrzą jeno sposobnej chwilki do pust i zabawy, jak i tych co lubią czas spędzony pozytecznie, lub co muszą się uczyć i pomagać w domu matce i ojcu. Wszystkim niesie w darze powieści i bajki, wierszyki i zagadki, wiadomości o sławnych ludziach, o tajemnicach przyrody i techniki, tak by każdy znalazł coś, co go specjalnie zajmie.

Może psotnik i urwisi czytając Gazetkę zastanowią się przez chwilę uważnie, a ten kto ma smutne dzieciństwo roześmiej się serdecznie i mimo wszystkich trudności będzie wytrwale pracował:

Gazetka tylko tego pragnie, aby osiągnie swój cel, będącym chyba wiedzieli niedługo, bo nie wątpię, że weźmecie udział w rozwiązywaniu zagadek, a także zapragniecie napisać do Gazetki o waszej pracy, aby to w domu czy w szkole. Postaramy się, aby Gazetka stała się Waszym nieodłącznym towarzyszem, żeby się Wam podobała, żebyście ją naprawdę pokochali.



Takie sanki nazywają się „Bobslej“ — zapamiętajcie! Sanek tych nie można używać na równych drogach: są zbyt ciezarne, by je ciągnąć. Zato z góry, jak widziecie na obrazku — jazda wspaniała! Te sanki mają kierownicę: dzięki niej można zjeżdżać z bardzo wysoka, z góry, na których urządzonej specjalny tor.

Tor bobslejowy.

Irena Turcka.

Przemienione serce

Było to ostatnie popołudnie starego roku. Marszałek dworu króla krasnoludków, Śniegoty, zwany Szarotką, wybrał się zapraszać leśnych uieszkańców na bal sylwestrowy.

Od czasu do czasu przykładał ręce ubrane w ciepłe rękawiczki z myśnego futerka do nosa i uszu, chcąc się przekonać czy jeszcze mu nie odmarzły, bo zimno było okrutne. Pani Śnieżka, do samego rana wysłała tysiące swoich dwórek na ziemię, bo też wszystko było białe, jak polukowane, a rozbawione śnieżyczki tańczyły wciąż unosząc się lekko w powietrzu, przy szumie Północnego Wschodu.

Uu — zimno — mruczał do siebie Szarotka, nastawiając kołnierz od szuby. Na taki psi czas to najlepiej grzać się za piecem, a nie wykrać sobie nogi po werpetach i suszyć głowę nad temem czuju już wszystko w palcu do zabawy przygotowane.

Aha, dobrze żem sobie przypominał, trzeba zajrzeć do pał wiewiórek, Chwileczki, i Kruszyńki, i poprosić, żeby przyniosły laskowych orzechów, bo to ulubiony przysmak króla Jegomości... a także... i mój — chciał skończyć Szarotka, ale niestety przewrócił się jak długi na galę, przewróconej przez wiatr, sosny. Zerwał się jednak razno, otrzepał śnieg z futra i już miał ruszyć dalej, gdy usłyszał, jak dzwonili po lesie srebrzysty dziecięcy głosik.

— Wszelki duch — szepnął do siebie Szarotka, a komuż to na taką śnieżycę i zawieruchę przeszła do śpiewu ochota?

Józef Mondschein:

Piosenka Jasia

A gdy wyrosnę
Wlezę na sosnę
Na dąb się będę chował!
A gdy wyrosnę,
Przyniosę Polsce — Wiosnę,
Będę pracował, pracował.

Mała skrzynka pocztowa

Oto wasza skrzynka na listy. Będziecie mogli posyłać pytania, i w niej zawsze znajdzicie odpowiedź; zawsze, w najbliższym poniedziałku, w dzień, kiedy się będzie ukazywać Wasza Gazetka.

Ale nietykło pytajcie! — Napiszcie do nas o sobie, o swoich radościach, czy smutkach. Jeżeli będziecie mieli swoje małe troski, może razem, wspólnie zaradzimy im.

Więc piszcie odważnie i szczerze — często i dużo!

A znacie adres?
Zapamiętajcie!

Redakcja „Polski Zachodniej“, Katowice, ul. Batorego 4. Do „Malej skrzynki pocztowej“.

Zagadka

Stoję nad wodą, sam nigdy nie piję,
A choć stoję nad wodą także się nie myje.
Kiedy się schylam wodę w góre wznoszę
Każdemu daję, sam o nic nie proszę.



Uśmiechnij się!

Mała Jadwisa zapytała raz dziadzia —
— Czy dziadzio ma zęby?

— Nie moje kochanie dawno mi wszystkie wypadły.

— O to dobrze, bo mi dziadzio potryma orzechy.

* * *

Nauczyciel zalecał dzieciom nieraz chwilę namysłu zanim coś zrobią albo się odezwą i aby wyrobić w sobie cierpliwość radził im liczyć zawsze do stu.

Pewnego razu gdy stał blisko pieca zauważyl, że cała klasa liczy coś po cichu, wreszcie uczniowie krzyknęli.

Dziewięćdziesiąt dziewięć, sto! Pali się ztylu ubranie pana profesora!



Pytanie do odpowiedzi

Kto był Józef Lompa, opowiedzieć historię jego życia i wymienić utwory, jakie napisał.

Najlepsza opowieść nadesłana do dnia 1 lutego br. zostanie odznaczona nagrodą w postaci pięknej książki i wydrukowaną w „Gazetce“.

Odpowiedzi należy podpisać imieniem i nazwiskiem, podać nazwę szkoły i klasy, oraz dokładne miejsce zamieszkania i kierować pod adresem Redakcja Polski Zachodniej, Gazetka dla dzieci i młodzieży Katowice, Batorego Nr. 4.

O, biła nieraż miotłą i kijem, Szarotka widział na własne oczy i trzęsac się ze strachu i oburzenia właził w najciemniejszy kąt komina. Nie troszczył się wcale, że potem będzie wyglądał, jak kominarczyk usmarowany sadzami.

— Pewno teraz była jakaś awantura — pomyślał Szarotka, widząc, że Marysią mimo mrózu i śnieżycy szła w samej tylko sukieniczynie, a na bosych nożynach miała dziurawe, szmaciane pantofle.

— Trzeba się zaopiekować biedactwem — mrucnął cichutko krasnoludek.

Tymczasem córeczka gajowego snać bardzo zmęczona, przestała śpiewać i usiadła u stóp strarego drzewa, przytulając się ciemną główką do chropowatej kory.

— Aa, aa, — ziewnęła. — Odpocznę sobie trochę i pójdę dalej — rzekła do siebie. Wtem wstrząsnęła się trochę przestraszona, bo tuż nad uchem usłyszała pytanie:

— Dokąd się to panienka wybiera, jeśli wolno wiedzieć?

Marysia odwróciła głowę w stronę, skąd głos dochodził i zaraz uśmiechnęła się radośnie zbachcyszyszy krasnoludka, którego od razu poznała po wysokiej szpiczastej czapce i długiej siwej brodzie. Zupełnie tak samo wyglądał, jak wszyscy krasnoludki w książeczkach z bajkami, którą kiedyś dostała na Gwiazdkę od ojca. Dziewczynka wiedziała, że krasnoludki, to dobry naród, więc skinięła Szarotce na powitanie głowką i zawołała:

— Dzień dobry krasnoludku!

(C. d. n.)

P. Pant zakłada nowy związek katolików niemieckich?

Dwa niemieckie pisma piątkowe a mianowicie: młodoniemieckie „Deutsche Nachrichten”, nr. 3, oraz „Volkswille”, nr. 139 przyniosły w formie stanowczej wiadomość o wystąpieniu dra Panta ze Związkiem katolików niemieckich. Wnet po wainem zebraniu powyższego Związku zaznaczył kontraria p. Pant, długoletni przewodniczący V. K., że „doprowadzi do wyraźnego rozgraniczenia duchów” (Schelding der Geister), jednakże nic pewnego o dalszych tego w tym kierunku posunięciach do publicznej wiadomości nie doszło. Nie wiadomo też, ile jest prawdy w twierdzeniu pism, że wystąpienie już nastąpiło i, że za p. Pantem wyszli z VDK, również trzej wybitni członkowie Związku katolików z okręgu poznańskiego i z cieszyńskiego a nadto cały szereg górnospiskich działaczy katolickich, którzy przedstawiali się „uledo-staniem” związkowi na wainem zebraniu.

Równocześnie donoszą pisma, że celem Pant zakłada nowy związek, którego celem będzie przedstawianie się „nowo-pogańskiemu klerikalnictwu” VDK, „Deutsche Nachrichten” atakują już nawet z tego powodu dra Panta za „dalsze rozbicie mniejszości”, „Volkswille” zaś cieszy się raczej, powiadając, że szanse dra Panta kierownika nowego związku są duże, bo przecież nie należy zapominać o tem, że senator Pant jak przedtem, tak i obecnie jest nadal wodzem chrześcijańsko-niemieckiej partii ludowej, i że tam mocno siedzi w siodle, że nadto silne grupy na Pomorzu i w Łodzi jakież na Śląsku cieszyńskim nic o nowym kierownictwie VDK, tj. o pp. Olbrichu, Dudku i Franzu wedzieć nie chce.

Tymczasem najbardziej niespodziewany ostatek „Der Deutsche in Polen”, Nr. 1 rok II, który pojawił się wczoraj, nic konkretnego w sprawie powyższej nie przynosi. Jest wprawdzie w pismie artykuł pt. „Missklaenge”, w którym znajdują się słowa o konieczności dalszej walki, o tem, że głównym motywem walki w latach grupy niemieckiej w Polsce jest hasło — „niezależność od zewnątrz”, kierownictwo mniejszości, jego „utwórzność” twierdzenie, że właściwe użalenie politycznego kierownictwa mniejszości od zagranicy — jest przyczyną wielu kłód, jakie na mniejszość spadły, zwłaszcza kłoski zwalniania coraz nowych funkcjonariuszów niemieckich w ciekim przemyśle — ani słowa nie ma jednak o ustąpieniu senatora Panta z VDK, ani też o utworzeniu przez niego nowego związku. Albo wiec zapowiedź, jakie się pojawiały są fałszywe, albo też przedwczesne. Zdaje się, że raczej to drugie, bo w pismie są silne ataki na Volksbund, mowa o zarazie, jaką stanowi oddział 6 Volksbundu o konieczności jasnego rozdzielenia frontów — aby każdy wiedział, o co chodzi. Aby wreszcie kres położono korupcji systemu. Jest wreszcie zapowiedź, że walka ta zostanie przeprowadzona na przekór wrzaskom prasy volksbundowej, mówiącej o „zdradzie”.

Energetyczne tony znajdują się też w o-

Jaj w eksy skarbiec świata

Największe na świecie zapasy złota znajdują się nie w banku londyńskim ani w Nowym Jorku, lecz w amerykańskim mieście Denver, w stanie Colorado, gdzie, jak twierdzą znawcy, są najlepsze warunki bezpieczeństwa.

Niedawno przetransportowano do Denver z Kalifornii cały zapas złota tamtejszego banku stanowego, w wysokości 2 miliardów dolarów. San Francisco bowiem w względzie na ciągły trzęsienie ziemi, nie jest odpowiednim miejscem przechowania. Również banki innych stanów zdecydowały się na umieszczenie swych zasobów gotówkowych i kruszcowych w skarbcu w Denver, obawiając się wprawdzie już nie trzęsienia ziemi, ale ataku gangsterów.

Z początku roku 1935 oczekiwane są w Denver, dalsze transporty złota z Filadelfii i Nowego Jorku, w wysokości około 8-mil miliardów dolarów.

W ten sposób Stany Zjednoczone, na wzór Francji, stworzą sobie cent alny skarbiec, gdzie zapasy kruszów latwiej będzie uszczerek przed wszelkimi niebezpieczeństwem. Jak wiadomo, Francja przechowuje cały swój zapas złota w podziemiach Banku Francji, gdzie za pociskiem guzik elektrycznego mogą w każdej chwili, w razie potrzeby być załane wodą.

statnim numerze „Der Aufbruch”. Wiadomo, że w ostatnich tygodniach młodoniemieccy rzucili hasło bezkompromisowości, skupiając Niemców polskich nie w jakiej organizacji ogólnoniemieckiej, ale na „weźszej” podstawie, nie zatę „czystej” ideologicznie — a więc — własnej organizacji partyjnej. Otoż ostatni „Der Aufbruch” twierdzi, że roztarczanie w tej walce jest już bardziej bliskie, że ostateczna rozgrywka już się toczy. Trudno powiedzieć, ile w tem jest prawdy i na czem młodoniemcy te swoje zapewnienia opierają.

W każdym razieatak Ich na Volksbund nie stablne, o czem świadcza zwiszcząca dalsze rewelacje o oddziale 6-tym młodzieżowym. Kierowników tego oddziału nazwy-

wa „Der Aufbruch” poprosił zdrajcami nowego kierunku i oświadczenie, że rewolucji nie można robić przy pomocy pieniędzy — w znaczeniu — ludzi kupionych. A tymczasem p. Ullitz ta „upostaciona reakcja” podtrzymywaławsza na nowo oddział 6-tym przy życiu przyczynę — pieniędzy! To też oddział 6-tym skazany jest na zgładę. Jako dowód przytaczają pismo na imięm miej. skleśke, jaka w Rybniku ponieśli kierowcy tam, obwodu Volksbundu p. Matheja oraz występujący tam na zebraniu dnia 14 grudnia z r. p. Zeller, o czem w swoim czasie obserwator domieszył. Atakuje „Der Aufbruch Volksbund jeszcze na innym odcinku młodoniemcy Landbundu, ale o tem innym razem.

a. b.

Kto jest arystokratą w Ameryce

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie posiadają, jak wiadomo, arystokracji roduowej. Najwyższy szczebel hierarchii społecznej zajmuje

potentaci finansów i przemysłu, bądź najwyżsi dostojnicy państwa.

W Nowym Jorku wychodzą dwa razy na rok t. zw. „Społeczny rejestr”, będący spisem nazwisk ludzi, należących do najwyższej warstwy społecznej. Aby dostępni zaszczytu znalezienia się w szeregach tej arystokracji pieniądza, należy wykazać się posiadaniem

co najmniej 200.000 dolarów rocznego dochodu.

Co dwa lata redakcja „Społecznego rejestr” sprawdza listę zamieszczonych w nim nazwisk, aby wykreszczyć pewne nazwiska i, ewentualnie, wpisać nowe.

Istnieje kilka powodów, dla których można sobie zasłużyć na

karę wykreszczenia z rejestraru arystokracji pieniądza.

Najgłówniejszym powodem jest, oczywiście, utrata majątku. Zamknijcie w wieczności za jakieś przestępstwo niezawsze pociąga za sobą wykreszczenie, natomiast za bezażnej kompromitację są uważane takie rzeczy, jak: bójka na ulicy, gorszy proces rozwodowy, utrzymywanie znajomości z ludźmi, którzy publicznie głoszą, że człowiek pochodzi od małpy.

Obecnie „Społeczny rejestr” obejmuje zgór: 27.000 nazwisk.

Niestety, na tą liczbę zaledwie 400 nazwisk należą do potomków pierwszych białych kolonistów, osiadłych na terenie dzisiejszych Stanów Zjednoczonych.

Amykanian najwięcej się chlubi z tego, że jest 100-procentowym yankee, to znaczy pochodzi z prostej i inni od pierwszych białych przybyszów.

Dlatego w ostatnich czasach zaczęto tworzyć nowy rejestr nazwisk. Ma on obejmować właśnie tych 100-procentowych Amerykanów. Kto chce być wpisany do nowego, rasowego (bo takim jest) rejestru, musi przedstawić bezspornie udowodnione

drzewo genealogiczne.

Jest rzeczą charakterystyczną, że np. jest zupełnie dopuszczalne wydowocenie całego rodowodu od jakiegoś czerwono-skórego przodka. Jedynie, choćby najmniejsza domieszka krwi murzyńskiej jest bezwzględna dyskwalifikacją.

Aspiranta do oficjalnego tytułu czystości amerykańskiej rasy. W Nowym Jorku istnieje Towarzystwo Genealogiczne, które, za pomocą honorarju, układają drzewa genealogiczne oraz zbiera materiał dowodowy, niezbędny dla uzyskania wpisu do rejestrów „prawdziwych” Amerykan. Na czele Towarzystwa stoi dama, która — jak sama twierdzi — wywodzi się od ostatniej wiedźmy w stanie Connecticut.

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek

7

Stycznia

Dzisiaj: Lucyna

i Julian.

Jutro: Seweryna Op.

Wsch. st. 7.43.

Zach. st. 15.56.

(—) Zmiany w Sądzie Okręgowym w Katowicach.

Minister Sprawiedliwości zamianował respondeń z dnia 29 grudnia 1934 r. na podstawie paragraf 45 Rozpr. Ministra Sprawiedliwości z dn. 1. 10. 1932 Dz. U. R. P. 110 poz. 905 ważność z dniem 1 stycznia 1935 r. 24 sędziów handlowych przy Sądzie Okręgowym w Katowicach, a mianowicie pp. Dr. Michał Alberg, konsul hiszp. Daniel Józef, inżynier; Felicjan Stanisław, inż. górn.; Gyger K. St., inż.; Iwicki Józef, inż.; Jerzykiewicz Walenty, przemysłowiec; Klein Henryk, dyrektor; Kościelnik Aleksy, kupiec; Kowalek Tomasz, dyrektor; Lazar Paweł, dyrektor; Lubowiecki Marjan, inż. górn.; Malinowski W., inż. górn.; Ogorzał Robert, kones. monocpolu soli; Piotrowski Felicjan, inż. technolog; Podgórecki Włodzimierz, inż. dypl.; Szaflik Baltazar, dyrektor banku; Strzałkowski Włodzimierz, przemysłowiec; Tomaszewski Adolf, dyrektor; Weichmann Fryd, radca miejski; Widera Zygmunt, inż. hutn.; Wida Andrzej, dyr. handl.; Zajączkowski Wit, inż. górn.; Piasecki Stanisław, inż. dypl.; Kwiaciński Józef, inż. górn. Sędziowie handlowi zostali w dniu 4 b. m. zaprzysiężeni przez prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach Wierchowskiego w asystencji prezesa Wydziału Handlowego sędziego okręgowego p. Katalajskiego.

(—) Konkurs na Plakat o oznakę Jubileusową Złotu Harcerstwa Polskiego.

Komenda Jubileusowego Złotu Harcerstwa rozpisała konkurs na oznakę i plakat Jubileusowego Złotu Harcerstwa w Spale, który jak wiadomo odbydzie się w lipcu 4 b. m. Termin składania prac konkursowych upływa 15 b. m., przyczynie w konkursie wizję mogą udział harcerze i harcerki plastycz. Szczegółowe warunki konkursu były ogłoszone w „Wiadomościach Urzędowych” Z. H. P.

(—) Życzenia noworoczne harcerzy.

W dniu 1 b. m. delegacja Związku Harcerstwa Polskiego złożyła życzenia noworoczne Panu Prezydentowi, oraz Jego Dostojnej Małżonce, wpisując się następnie do księgi audiencyjnej w Belwedere. Zaznaczył należy, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz Pan Marszałek Piłsudski są Protektorami Związku Harcerstwa Polskiego.

Z Katowickiego

(K) Gwiazdka w Kole Og. Zw. Podofic. Rez. w Szopienicach.

Wczoraj odbyła się w kole Szopienice gwiazdka, gdzie licznie zebranych członków przemówili prezes okręgowy p. Kupiela, laniż z innym oplątkiem, poczerni oplątkiem, poczerni się zabawa, która przeciągnęła się do późnej nocy. Z ramienia Okręgu wziął udział sekretarz Mączyński.

(K) Z Urzędu Stanu Cywilnego w Kochłowicach.

W roku 1934 zarejestrowano 120 śłów (w r. 1933 — 109), 380 urodzeń (1933 — 337) 136 zgonów (1933 — 150 zgonów).

(K) Nicodzienne uroczystość w kole Og. Zw. Podofic. Rez. w Siemianowicach.

Wczoraj odbyły się zebranie członków p. Kupiela, gdzie licznie zebranych członków przemówili prezes okręgowy p. Kupiela, laniż z innym oplątkiem, poczerni oplątkiem, poczerni się zabawa, która przeciągnęła się do późnej nocy. Z ramienia Okręgu wziął udział sekretarz Mączyński.

(K) Biura Kasy Chorych pow. katowickiego

Nowe udogodnienie dla członków.

Katowice, 7. 1.

Kasa Chorych na powiat katowicki w miejscowościach zlikwidowanych płatni, zorganizowała z dniem 1. stycznia 1935 r. w poniżej wymienionych miejscowościach powiatu katowickiego specjalne biura, do czynności których to należą przyjmowanie od pracodawców zameldowań i odmówiania pracowników do wyniku Kasy Chorych. Również pracownicy w odnośnych biurach oddawają mogą wszelkie zaświadczenie, na podstawie których przysługuje im prawo do świadczeń gotówkowych z wyn. powyżej Kasy. Po wyliczeniu wysokości zasiłków, odebrać je będzie można w tych samych miejscowościach w soboty każdego tygodnia.

Zaznacza się, że zameldowania i odmowa pracowników oraz zaświadczenie na zasiłki pieniężne, przesyłanie można również bezpośrednio do Administracji Kasy Chorych na powiat katowicki w Katowicach, ul. Mikołowska nr. 17. Biura utworzono:

Biura Kasy Chorych pow. katowickiego

Nowe udogodnienie dla członków.

Katowice, 7. 1.

Kasa Chorych na powiat katowicki w miejscowościach zlikwidowanych płatni, zorganizowała z dniem 1. stycznia 1935 r. w poniżej wymienionych miejscowościach powiatu katowickiego specjalne biura, do czynności których to należą przyjmowanie od pracodawców zameldowań i odmówiania pracowników do wyniku Kasy Chorych. Również pracownicy w odnośnych biurach oddawają mogą wszelkie zaświadczenie, na podstawie których przysługuje im prawo do świadczeń gotówkowych z wyn. powyżej Kasy. Po wyliczeniu wysokości zasiłków, odebrać je będzie można w tych samych miejscowościach w soboty każdego tygodnia.

Zaznacza się, że zameldowania i odmowa pracowników oraz zaświadczenie na zasiłki pieniężne, przesyłanie można również bezpośrednio do Administracji Kasy Chorych na powiat katowicki w Katowicach, ul. Mikołowska nr. 17. Biura utworzono:

1) w Urzędzie Gminnym w Nowej Wsi dla miejscowości: Nowa Wieś, Kościelice, Halemba, Bykowina i Kłodnica;

2) w Urzędzie Gminnym w Szopienicach dla miejscowości: Szopienice, Janów i Mała Dąbrówka;

3) w Urzędzie Gminnym w Kończycach dla miejscowości: Kończyce, Bielszowice, Pawłów i Makoszowy;

4) w Urzędzie Gminnym w Brzezinie dla miejscowości: Brzezinka i Brzezówkach;

5) w lokalu byłej płatni w Siemianowicach (mieszkanie byłego kierownika p. Włodzimierza Włodzimierza Cyprjana) w Siemianowicach, ul. Sobieskiego nr. 5 dla miejscowości: Siemianowice, Michałkowice, Bytków, Bańgów i Przelazek.

Dla Wielnowca z powodu nieznannej odległości też miejscowości od Katowic specjalnego biura przyjęć zgłoszeń i wypłat nie stworzono. Wyżej wymienione biura są czynne codziennie od godziny 8—13.

Pijany hitlerowiec w Łagiewnikach

W Łagiewnikach obok Urzędu Celnego pojawił się wczoraj nad ranem jakiś osobnik w mundurze hitlerowca, co wywołało zrozumiałą sensację. Osobnika tego odstawiiono do policyj, gdzie stwierdzono, że jest

to członek S. A. ze 156 pułku bytomskiego Johanna Francke z Bytomia, który upił się i w tym stanie przekroczył granicę. Po spisaniu protokołu wypuszczono go do Niemiec.

(K) Czyje rzeczy?

Przybliżały się do tutejszego Okręgu p. Wilczuk, żamny i „Rehpinkischer”. Równocześnie zgłoszono odnalezienie swojego szablonów malarskich. Właściciele zezwolili zgłosić swoje pretensje w Okręgu Urzędowym w Janowie w ciągu 7 dni, zaś co do zwrotu szablonów w ciągu roku. Równocześnie donosi się, że zgubiono na terenie Janowa torbekę damską z kluczem, chusteczką i pieniędzmi. Łaskawy znalazły zechce je odzyskać w Okr. Urzędowym w Janowie, pokój nr. 27.

